

„Po długich latach Polska się odradza. Żadne, nawet najlepiej zorganizowane stronnictwo ojczyzny odbudować nam nie zdoła. Do tego dzieła trzeba wszystkich sił, wszystkich serc i całego pospołu...” – mówił do zebranych przed Bazarem 26 grudnia 1918 roku Ignacy Jan Paderewski.

Nie chcieli już czekać, nie chcieli oddawać swego losu w cudze ręce. Choć wojna się skończyła, Polska powstała z niewoli, to przyszłość Wielkopolski wciąż była niewiadomą. Mówiono o referendum, o kompromisach wojennych zwycięzców, o targach nad mapą powojennej Europy.

Byli gotowi do walki o wolność i niepodległość dla tych ziem, które pomimo długich lat zaborów nigdy polskimi być nieprzystały.

Następnego dnia, 27 grudnia 1918 roku, wybuchło Powstanie Wielkopolskie. Nieopodal miejsca, w którym spotykamy się każdego roku, padły pierwsze strzały.

Powstanie Wielkopolskie było nie tylko aktem odwagi i determinacji Wielkopolan w dążeniu do wolności. Było jedynym w polskich dziejach tak masowym zrywem narodowowyzwoleńczym.

W Powstaniu Wielkopolskim uczestniczyły wszystkie grupy społeczne.

Już na wiele miesięcy przed wybuchem Powstania, Polska Organizacja Wojskowa gromadziła broń, młodzież pod pretekstem zajęć gimnastycznych w drużynach „Sokoła” uczyła się strzelać, kobiety przygotowywały środki opatrunkowe.

Na czele walczących oddziałów stanęli powracający z frontu żołnierze, ale także przemysłowcy, bankowcy, ziemianie, jak Włodzimierz Raczyński, Konstanty Chłapowski, czy pułkownik Ignacy Mielżyński, społecznicy, jak doktor Władysław Bolewski, Zygmunt Wieliczka, czy doktor Józef Raczkowski, a nawet księża, jak Alfons Graczyński, duchowy przywódca Powstania w Wolsztyńskim.

Jednym z bohaterów Powstania Wielkopolskiego stał się Jacenty Janek, kolejarz ze Zbąszynia, rozstrzelany przez Niemców za pomoc, jakiej udzielił Powstańcom. A symbolem Wielkopolskiej Insurekcji został 31-letni Franciszek Ratajczak, którego strzał pozbawił życia w pierwszej godzinie walki, na poznańskiej ulicy.

Pierwszy okres Powstania Wielkopolskiego, na którego czele stanął Stanisław Taczak, miał charakter spontaniczny. Grupy powstańców walczyły dzielnie, ale w rozproszeniu.

Tymczasem Niemcy ściągali posiłki i po okresie zaskoczenia wybuchem Powstania przystępowali do kontrofensywy.

Sytuację zmieniło przybycie do Poznania, 8 stycznia 1919 roku, generała Józefa Dowbora Muśnickiego, doświadczonego dowódcy, doskonałego stratega, a przede wszystkim człowieka, który rozumiał wolnościowe dążenia Wielkopolan.

Podstawą budowy Armii Wielkopolskiej, którą generał Józef Dowbor Muśnicki potrafił zbudować w krótkim czasie stała się solidarność społeczna.

Generał zdawał się doskonale wyczuwać, że dzięki tej solidarności Wielkopolanie nie dali się zgermanizować i ocalili tożsamość narodową kilku pokoleń żyjących w niewoli. Dzięki tej solidarności potrafią zwyciężyć.

W rozkazie z 17 stycznia 1919 roku generał Józef Dowbor Muśnicki tak mówił do dowódców: „Do was zwracam się oficerowie! Zapomnijcie o tej zmurze, która panowała w armii ciemiężców... Podobne stosunki nie mogą mieć miejsca w szeregach wojsk polskich...Żołnierz polski, który tyle przelał krwi dla cudzej sprawy, teraz- kiedy ma walczyć za swoją sprawę – zasługuje na szczególne względy.”

Armia Wielkopolska pod koniec Powstania liczyła 130 tysięcy żołnierzy świadomych celów tej walki - doskonale wyszkolonych i jednolicie umundurowanych dzięki wsparciu wielkopolskich rzemieślników.

Bezpośredni udział w Wielkopolskiej Insurekcji wzięło około 16 procent Wielkopolan. Pozostali dbali o zaopatrzenie walczących, żywili ich, przekazywali pieniądze na uzbrojenie.

Generał Józef Dowbor Muśnicki wspominał w swych pamiętnikach, że nigdzie nie widział tylu pięknych koni, jak te które Wielkopolanie przekazali dla armii, nigdzie nie widział takiego zaangażowania i oddania sprawie.

Wolność była dla Wielkopolan sprawą, której nie wahali się poświęcić majątku i zaryzykować życia.

Szanowni Państwo,

Nasi przodkowie nie urodzili się bohaterami. Ich codzienność zajmowała troska o byt, o przetrwanie, gdy zaborca ograniczał ich wolności, rugował z ziemi i próbował za wszelką cenę germanizować.

A jednak w godzinie próby nie zawahali się, poszli do walki i zwyciężyli. Zwykli ludzie. Nasi pradziadowie. Tak niewiele razy w polskiej, tragicznej historii mieliśmy okazję mówić „Chwała zwycięzcom”.

Tym bardziej możemy być dumni z naszych przodków, którzy swym czynem zadecydowali o przebiegu granic II Rzeczypospolitej. Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim jest naszą dumą i naszym wspólnym obowiązkiem. Od wielu lat podejmujemy liczne inicjatywy, aby ta pamięć była żywa.

Kultywują ją samorządy, szkoły, organizacje społeczne i każdy człowiek, który pamięta o tym, aby w rocznicę Wielkopolskiej Insurekcji zapalić znicz w jednym z licznych miejsc pamięci.

Tę pamięć niesiemy każdego roku do Warszawy - tam gdzie spoczywają bohaterowie polskiej historii - aby przypominać, że nasi przodkowie zasłużyli na miejsce wśród najlepszych.

Przed nami ogromne wyzwanie, związane z obchodami 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w przyszłym roku. Wielkopolska przygotowuje się do tej ważnej rocznicy intensywnie. Chcemy jej nadać szczególną rangę i oprawę.

Jestem przekonany, że dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, tak jak 100 lat temu, Wielkopolanie pokażą, jak ważna jest dla nas ta rocznica.

Dlatego chciałbym już dziś zaprosić do objęcia jej patronatem honorowym wszystkie rodziny powstańcze – niech to będzie zbiorowy, obywatelski patronat nad obchodami 100. Rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego!

Może uda nam się uniknąć uwikłania tych obchodów w bieżącą politykę? Może uda się uniknąć pouczanek o przywracaniu prawdziwego sensu słowom, wartościom i czynom, i czasie, który chciał uśmiercić historię?

Może uda się uniknąć licytacji kto jest większym patriotą i lepszym Polakiem? Może uda się wreszcie odzyskać udział Wojska Polskiego w uroczystościach, z jego ceremoniałem, który jest naszym wspólnym dziedzictwem narodowym i nie powinien być wykorzystywany politycznie?

Czy to zbyt wygórowane oczekiwania? Czas pokaże! Mam jednak nadzieję, że obchody 100-rocznicy Powstania Wielkopolskiego staną się naszą wspólną manifestacją pamięci, mądrego patriotyzmu, solidarności społecznej i zrozumienia, co znaczy wolność, za którą nasi przodkowie byli w stanie przelać krew.

Cześć ich pamięci!